

Strona znajduje się w archiwum.

Układy ze związkami pogrążyły szefów Volkswagena

25 stycznia 2007 roku Peter Hartz, były dyrektor w fabryce samochodów Volkswagen, za udział w skandalu korupcyjnym, został skazany przez sąd w Braunschweig na dwa lata więzienia w zawieszeniu i grzywnę w wysokości 560 tysięcy euro.

Przed surowszym wyrokiem uchroniła go ugoda z prokuratorem.

Śledztwo wykazało, że dyrektorzy w największej fabryce samochodów w Europie oraz członkowie związków zawodowych otrzymywali bonusy w postaci drogich wycieczek zagranicznych Lustreisen i usług prostytutek, które przybywały specjalnie z Brazylii.

Hartz, uważany za architekta czterodniowego tygodnia pracy, który na początku lat 90-tych ubiegłego wieku pozwolił oszczędzić tysiące miejsc pracy i główna postać reform w systemie zatrudnienia, przeprowadzonych przez byłego kanclerza Gerharda Schroedera, zatwierdzał płatności dla przedstawicieli potężnych związków zawodowych. Nielegalne przelewy miały zapewnić brak sprzeciwu wobec polityki kierownictwa fabryki. W tym celu Klaus Volkert otrzymał od Hartza blisko 2 miliony euro.

Sąd skazał również byłego dyrektora ds. kadrowych Klausa-Joachima Gebauera na rok więzienia w zawieszeniu. Kierując się wskazówkami Hartz, Gebauer zajmował się organizowaniem ekskluzywnych podróży dla związkowców.

Volker i Gebauer zostali uznani za głównych sprawców korupcyjnego procederu w Volkswagencie, który miał swój początek latem 2005 roku. Jednak podczas rozprawy sądowej Hartz przyznał, że łapówki były wypłacane w latach 1995-2004, ułatwiając relacje ze związkami.

System nazwany kodyfikacją, nakazywał przyznanie połowy miejsc w radzie nadzorczej przedsiębiorstw związkom zawodowym. Miało to niewątpliwie wpływ na kontrolę związkowców nad sposobem zarządzania przedsiębiorstwem. Przyznana im władza otwierała drzwi do korupcji, tym bardziej, że przewodniczący miał dodatkowy głos, co powodowało, iż mógł blokować decyzje, doprowadzając do rozłamu między kierownictwem a związkowcami.

Skandal spowodował olbrzymie poruszenie wśród Niemców, poddając w wątpliwość zapoczątkowany po wojnie system zarządzania przedsiębiorstwem i jego podatność na nadużycia. Dla niektórych afera w Volkswagencie ukazała głębszy problem, który mógł być podstawą ekonomicznej stagnacji kraju.

System zarządzania, który w założeniu miał zapewnić równowagę między interesem pracowników i dyrekcji dużych przedsiębiorstw, przekształcił się w podstępny związek, którego istotą było zachowanie status quo. Wybór przewodniczącego rady nadzorczej i dyrektorów uzależniono od głosów reprezentantów związków zawodowych. Stąd, zamiast decydować się często na niepopularne decyzje, dotyczące np. restrukturyzacji, czy redukcji zatrudnienia, kadra kierownicza przymilała się do szefów związków zasiadających w radzie.

Źródła: corpwatch.org; spiegel.de; articlesbase.com; businessweek.com

Opublikowano w dniu 25.01.2017 r.

przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA